Nr. 56. Kraków, Sobota dnia 10 Marca 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: W Krakowie. Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:

W Krakowi : rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer 5 cent. z przesyłką pocztową 8 cnt.

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 9 marca.

Osierocone dyecezye.

Lat dwadzieścia minęło, jak w prowincyach naszych pod zaborem rosyjskim przemoc usunęła naczelnych dusz pasterzy katolickiego wyznania, dyecezye zostały osierocone z przewodniej opieki. Tam nawet gdzie formalnie dopuszczono, aby wysokie stanowisko zajmowanem było, i w tych dyecezyach ciążył na niem charakter niewoli i tymczasowości. Kto pojmuje czem jest episkopat w kościele katolickim, ten zrozumie czem jest takie osierocenie, co onoby wszędzie na świecie znaczyło. Pod zaborem rosyjskim, nie było to wszakże prostem osieroceniem: tam szło o to, aby rząd obcy stanał sam na sam wobec niższego duchowieństwa, a ścisłością policyjnych przepisów, internowaniem w granicach parafii i groźbą kar srogich odwiódł je od wyższego pojmowania swego powołania, rzucił paraliż na spełnianie zwyczajnych obowiązków kapłańskich, zniszczył gorliwość kapłańską, perspektywą zaś nagród, zaszczytów i darów, zmienił kogo się da tylko z pośród tej masy tkniętej paraliżem w potulne narzędzia do rujnowania wiary i rzucenia pomostów między urzędowym schyzmatyckim kościołem a organizacyą katolicką w kraju i masą wiernych katolickiego wyznania. Niech nikt nie myśli także, aby w kraju, gdzie dwie trzecie części katolików, taki stan oblężenia i zdrady utrzymywany w kościele katolickim nie oddziaływał na inne wyznania. Od czasu religijnego prześladowania katolików pod zaborem rosyjskim nie słyszeliśmy o żadnych dziełach gorliwości moralno-religijnych w innych wyznaniach—chyba sekty fanatyczne żydowskie gdzieś rozrastały się w ukryciu—paraliż ciążył na całym rozwoju duchowym, nawet czysto świecka moralność, moralność cywilizacyi, że ją tak nazwiemy, przejętą została trucizną odstępstwa dla korzyści materyalnych, rozkładowym wpływem protekcyi zdrady na świętych dobrach ludzkości. Zaiste lud nasz, a nie rozumiemy pod tem wyrażeniem najniższych tylko warstw jego, musi mieć wielki zapas gruntownej uczciwości, wierności przekonaniom i dążeń wyższych nie ziemskich w naturze swojej, jeśli wśród takiego stanu rzeczy w ciągu żywota całego pokolenia, na gruncie przez pół wieku wprzódy przygotowywanym pozostał tem czem jest—pod względem moralnym, narodowym i religijnym.

Bez szczerb się nie obyło. Nie będziemy o nich wspominać. Po co przewracać w ranach jeszcze nie zasklepionych! Wszechpotężny rząd nie doszedł wszakże do celów swoich. Lud katolicki w piasek się nie rozsypał, pomosty schyzmatyckie na nic się nie zdały. Robotę trzeba było przeprowadzać ogniem i żelazem, jak wśród resztek Unii, albo li też wcale nie imała się brzegu, a narzędzia w ręku kruszyły.

Czego nie dokonał gwałt i podstęp, czego nie dokonała polityka policyjno-administracyjna — to wypadło spróbować na drodze dyplomacyi religijnej. Rozpoczęto rokowania ze Stolicą apostolską, w imię wspólnego interesu porządku społecznego między rządem a kościołem. Na nic się wszakże nie przydała przebiegłość pod względem ostatecznych celów rządu — Stolica apostolska obstawała oczywiście przy przedwstępnem przywróceniu porządku episkopalnego i fizycznej swobody duchowieństwa, i żądała co do innych rzeczy sprawozdań od jej organów kompetentnych, to jest biskupów.

Ten termin środkowy porozumienia przypadł do smaku dyplomacyi rosyjskiej. Panowaniu rosyjskiemu po wszystkie czasy chodziło zawsze o utrzymanie pozorów rzeczy, a polityka rosyjska mimo tysiącznych zawodów wobec wielkości moralnej nie przestała nigdy wierzyć we wszechpotęgę środków przemocy i wyzyskania nikczemnych pobudek natury ludzkiej ku swojej służbie, dla swoich celów. Mianowanie biskupów w dyecezyach polskich bardzo na rękę przypadło polityce rosyjskiej przed koronacyą cesarza, gdy idzie o to, aby całe jego wierne imperium stanęło w porządku formalnym około aktu podnoszącego na nowo blask samodzierżczej władzy cara.... a sprawozdania i opinie powołanych organów kościoła o postulatach kościelnych rządu rosyjskiego, których tak Rzym pożąda, znajdą się, gdy nowi biskupi z elekcyi rządowej prekonizowani, znajdą się sam na sam z rządem pod presyą władzy i mądrze zażyci zostaną ze strony piastunów polityki rosyjskiej. Przyszło do skutku wyznaczenie biskupów na osierocone stolice, a nawet wyznaczenie kilku pomocników biskupich — prekonizacya niebawem nastąpi.

Ważna to chwila w dziejach kościoła katolickiego w Polsce, ale sprawa sama nawet nie przybliżyła się ku rozwiązaniu. Nadszedł moment próby na nowych mężów kościoła. Działalność ich pasterska może się stać błogosławieństwem dla narodu: może skruszyć pęta niewoli ducha, może rozwiać paraliż ciążący na duchowieństwie w Polsce, może podnieść idealne i moralne dążności człowieka, otworzyć źródła siły wytrwania i pociechy dla narodu. Obok tych zasług zbawczych, co dzień wszakże przed oczami przesuwać im się będzie kielich męczeński: z tego kielicha nawet sączone krople stawać się będą miały nawet ożywczą rosą dla wiary i ludu!

Jakakolwiek jest przeszłość nominatów, jakiekolwiek pobudki przedstawienia tych właśnie mężów kościoła do prekonizacyi przez głowę kościoła — na przeszłość ich pada płaszcz zapomnienia. Nigdzie bardziej, w żadnych stosunkach świata więcej, jak w kościele katolickim wysokie powołanie nie zmieniało człowieka a nawet natury jego individualnej; nigdzie żywszem nie bywało poczucie bezpośredniej odpowiedzialności przed Przedwiecznym jak w hierarchii katolickiej na szczeblach biskupich — trudno zatem przewidywać nawet, jak wypadnie nowa próba, do jakiej zostaje powołany kościół katolicki w Polsce w osobie nowych biskupów, próba co ma wpłynąć głęboko na przyszłe losy narodu. Jedno jest pewnem: świeże fiolety biskupie i purpura książąt kościoła polskiego wydobyte ze skarbca kościelnego są przeznaczone na nową poniewierkę przez dzierżących władzę materyalną, na nowe zbrukanie przez rękę brutalną — oby wielkość moralna tych, który zostają niemi odziani, dodała świętości oznakom dostojeństwa w łachmany zamienionym i zastąpiła dla ludu insignia dostojeństwa i znaczenia.

Kto wie, czy wśród niewoli duchowej i upadku religijnego — wiara i moralność mas ludu naszego nie żyją męczeństwem Kalińskich i niewzruszoną wśród mąk wygnania wytrwałością Felińskich. Niechże ci, którzy ich luzują na tyle ważnych stanowiskach dla całego świata w kościele polskim, mają przed oczami wielkie wzory cnoty i nierozłącznej wierności dla wiary i narodu.

Z Rzymu piszą do „Kuryera Poznańskiego“ pod dniem 4 marca:

„Konsystorz ma się odbyć z pewnością w tygodniu przed palmową niedzielą, czyli 12, albo 15 marca. Biskupów polskich będzie mianowanych 12. Arcybiskupem mohilewskim ks. biskup Gintowt, arcybiskupem warszawskim ks. biskup Popiel, biskupem sandomirskim ks. Sotkiewicz, biskupem łucko-żytomirskim ks. Kozłowski, biskupem kalisko-kujawskim ks. biskup Bereśniewicz, biskupem płockim ks. biskup Borowski, biskupem wileńskim ks. Hryniewicki, biskupem żmudzkim ks. Pallhulion, biskupem kieleckim dyecezalnym ks. biskup Kuliński. Prócz tego trzech biskupów suffraganów: terespolskim ks. Antoni Zeer, seyneńskim ks. Hollak, kaliskim ks. Poellner.

W tych dniach przybył do Rzymu ks. Żyliński, były intruz administrator dyecezyi wileńskiej. Pragnie się poddać pokucie i otrzymać przebaczenie Ojca św. Sprawa jego toczyć się będzie przed trybunałem św. Officium.“

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. krakowskiego uprasza szanownych mężów zaufania, powołanych odezwą Komitetu z 5 lutego r. b. do zawiązania Komitetów przedwyborczych powiatowych, aby raczyli przyspieszyć wykonanie tego poruczonego im zadania, a następnie, aby byli łaskawi zawiadomić w jak najkrótszym czasie Komitet centralny o utworzeniu się Komitetów powiatowych, o nazwiskach obywateli, którzy weszli w skład tych Komitetów, oraz o wyznaczeniu przez każdy ukonstytuowany już Komitet powiatowy delegata na zjazd do Krakowa w celu wybrania jeszcze pięciu członków do Komitetu centralnego, a to stósownie do instrukcyi uchwalo-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 9 marca 1883.

JAN ze Strzelec SUCHYWILK zwany

Kanclerz W. Koronny Królestwa Polskiego i Arcybiskup Gnieźnieński,

niegdyś jego fundacya i rezydencya w Krakowie, jak niemniej innych zasłużonych kapitularnych następców *).

4

(Dalszy ciąg.)

Dnia 22. Maja 1709 r. po śmierci Mikołaja Firleja z *Dąbrowicy* pod Lublinem, kanonika krakowskiego od r. 1668, którego *Katalog* ks. Łętowskiego mylnie umarza na dwa lata wcześniej (T. II. Cz. 2. s. 233), otrzymał do użytku tę rezydencyą Jan Tarło kanonik Krakowski, o którym już mówiliśmy przy opisie Domu L. 170/127 oznaczonego. Tu, wypada nam daty wszystkie przytoczyć, aby wykazać mylność podania ks. biskupa Łętowskiego o długości czasu sprawowanych rządów biskupich Jana Tarły. I tak w r. 1705 tenże został archidyakonem katedralnym. Poźniej biskupem Kijowskim w r. 1717, aż wreszcie w r. 1722 biskupem Poznańskim, rozstając się z tym światem w r. 1732. Żył zatem jako biskup Poznański lat dziesięć a w ogólności sprawował dostojność Pasterza przez lat piętnaście. W każdym zatem razie *Katalog* ks. Łętowskiego mylną podaje wiadomość, jakoby Jan Tarło żył na biskupstwie jedynie lat sześć (T. IV. str. 138).

Dnia 13. Lutego 1764 r. po przeniesieniu się do innego Domu Michała Trzebińskiego, o którym wzmiankowaliśmy przy opisie nieruchomości L. 169/128 oznaczonej, objął tę posiadłość Józef Chyczewski O. P. D. kanonik Krakowski od r. 1761, pierwotnie archidyakon Zawichostski od r. 1757, później w r. 1765 archidyakon katedralny Krakowski. Był on w tymże samym roku wyznaczony przy *Wizycie* Akademii Jagiellońskiej przez Kajetana Sołtyka, biskupa Krakowskiego zarządzonej; aby zbadał i rozpoznał stan ówczesny Wydziału prawnego, kollegium jego i własności w tejże Akademii, tudzież bursę zwaną *Jurisperitorum*. Józef Chyczewski przeniósł się do wieczności w r. 1775.

Dnia 15. Maja 1787 r. nieruchomość ta zostawała w posiadaniu Benedykta Trzebińskiego, kanonika Krakowskiego od roku 1781; gdy zaś restauracya tego Domu wymagała znacznych nakładów, przeciążających posiadacza, Kapituła przychodząc mu w pomoc, asygnowała na tenże cel summę 5000 złp.

Dnia 8. Lutego 1802 r. po śmierci Benedykta Trzebińskiego, kustosza katedralnego od r. 1788, zarazem kanonika Gnieźnieńskiego i Opata komendataryjnego Koprzywnickiego, *) objął tę rezydencyą Paweł Olechowski, kanonik krakowski, brat rodzony Sufragana Józefa Olechowskigo.

Dnia 5. Lutego 1810 r. po śmierci Pawła Olechowskiego, kanonika, którego *Katalog* ks. Łętowskiego (T. III. str. 398) umarza mylnie o dwa lata później, to jest w r. 1812; rezydencyą tę oddano Hugonowi Kołłątajowi h. własnego imienia z przydomkiem *Sztumberg* S. T. i O. P. Drowi kanonikowi Krakowskiemu od r. 1774, później Referendarzowi Litewskiemu, podkanclerzemu koronnemu, koadjutorowi na biskupstwo Krakowskie za czasów biskupa Turskiego, a w latach 1780—1784 słynnemu reformatorowi i Rektorowi Szkoły Głównej czyli Uniwersytetu krakowskiego. O tej reformie Kołłątaja z polecenia *Komisyi Edukacyjnej* dokonanej, napisał w r. 1864 treściwą Rozprawę Dr. i Profesor Karol Mecherzyński, a to na uczczenie 500 tnej rocznicy założenia wzmiankowanej Akademii Jagiellońskiej. Żywot Kołłątaja, męża wielkiej nauki i pracy, skreślił pięknem piórem Jan Śniadecki. Dla gruntownego zaś i sprawiedliwego ocenienia charakteru i życia politycznego Kołłątaja, mianowicie jego działalności podczas Insurekcyi Kościuszkowskiej, powołaną pracę Śniadeckiego pod względem ocenienia talentów i zasług Podkanclerzego ze stanowiska naukowego uważanych, niezaprzeczoną mającą ważność zestawić, i porównać należy z innemi pismami i podaniami o Kołłątaju, jako to: z książeczką mniej więcej interesującą, przez kasztelana Aleksandra Linowskiego *anonime* wydaną, pod tytułem: *List do przyjaciela, odkrywający wszystkie czynności Kołłątaja w ciągu Insurekcyi, pisany Roku 1795*; *niemniej ważną pracą Romualda Kaczyńskiego p. t. Polska w chwili swego upadku* (Poznań 1875), tudzież *Encyklopedyą kościelną* ks. Michała Nowodworskiego (Warszawa 1877. str. 538—541) i innemi w pomniejszych rozmiarach, jak *np. Pochwała Kołłątaja* przez Badeniego, Prezesa Województwa Sandomierskiego skreślona i na posiedzeniu b. *Krakowskiego Towarzystwa Naukowego* w r. 1818 odczytana, wreszcie Henryka Schmitta Rozprawa p. t. *Hugo Kołłątaj* (Lwów 1873).

Tu jeszcze nie będzie zbytecznem nadmienić, iż posiadamy w zbiorze Numizmatycznym medal na śmierć Hugona Kołłątaja wybity, która zaszła w 62 roku życia jego dnia 28. Lutego 1812 r. nie zaś dnia 28. Listopada tegoż roku, jak to mylnie *Katalog* ks. Łętowskiego podaje (T. III. str. 148.). Medal wzmiankowany nie jest podany w rysunku przez naszych Numizmatyków i Archeologów. Należy do rzadszych tego rodzaju pamiątek.

Dr. KONSTANTY HOSZOWSKI.

(Dokończenie nastąpi).

*) Podczas kustodii prałata Benedykta Trzebińskiego, kapituła krakowska, niefortunnie zezwoliła na wysłanie do Puław, niektórych rzeczy z grobów królewskich przez pośrednictwo Podczaszego Czackiego, zaopatrzonego w List króla Stanisława Augusta.

nej przez Koło sejmowe. Zjazd delegatów odbędzie się w Krakowie *20 marca* r. b. i w dniu tym delegaci Komitetów powiatowych raczą zgromadzić się w sali obrad Towarzystwa ubezpieczeń o godz. 3-ciej po południu.

Komitet centralny przedwyborczy zwrócił już w odezwie z 5 lutego uwagę Komitetów powiatowych, iż drugą a ważną czynnością tychże Komitetów ma być poczynienie przygotowań do dobrego przeprowadzenia wyboru wyborców przez prawyborców. Przedwczesnem zaś jest teraz przedstawianie Komitetowi centralnemu przez utworzone zaledwie Komitety powiatowe, kandydatów na posłów; gdyż Komitety powiatowe raczą wprzód rozważyć: którzy z zgłaszających się kandydatów byliby najodpowiedniejszymi dla dobra kraju posłami, a następnie zbadać, którego z najodpowiedniejszych kandydatów wybór jest możliwym do przeprowadzenia w danym okręgu wyborczym mniejszej posiadłości t. j. gmin wiejskich.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. krakowskiego.

Przewodniczący Komitetu *Baum*, referent Komitetu *Leon Chrzanowski*.

„Diło" pisze o sprawozdaniu poselskiem hr. Krukowieckiego:

Rozpoczniemy dziś sprawozdanie hr. Krukowieckiego, tego białego kruka pomiędzy polskimi posłami, które okaże ustępujący sejm w całej nagości. Każdy Rusin pojmie ze słów tego Polaka, o co właściwie powinna się toczyć nasza walka wyborcza. Nie chodzi tu już o walkę Rusinów z Polakami, ale o walkę ruskiej demokratycznej inteligencyi z feudalną, bankierską i biurokratyczną kliką, która pragnie zagarnąć w swoje ręce mandaty ruskich okręgów.

Dział literacki i artystyczny.

Odczyt prof. hr. Tarnowskiego. Podajemy dziś dokładniejsze sprawozdanie z odczytu prof. hr. Tarnowskiego. Prelegent opowiedział najpierw spotkanie króla Jana III, zwycięzkiego oswobodziciela, z cesarzem Leopoldem powracającym do swojej stolicy, której ocalenie zawdzięczał pomocy obcego monarchy. Profesor Tarnowski idąc za zdaniem współczesnych niemieckich i francuzkich dziejopisów, jest tego zdania, że Leopold nie miał zamiaru ubliżenia swemu królewskiemu sprzymierzeńcowi, ale względy sztywnej etykiety podyktowały mu to postępowanie, tyle ganione i potępiane przez wszystkich. Marya Kazimira dumna a tem drażliwsza na wszelkie tego rodzaju uchybienia, odczuła nietakt cesarza, jakkolwiek pisze o nim umiarkowanie i rozumnie.

W dalszym ciągu przedstawił prof. Tarnowski pochód króla Jana na Węgry, bitwę nieszczęśliwą pod Parkanami, wzięcie Granu i nową porażkę Turków, wielkie nadzieje rycerskiego monarchy i gorżkie jego zawody, a wszystko na podstawie listów Sobieskiego, krótkich, szczerych, pełnych głębokiej religijności i wysokiego nastroju a zarazem prostych i serdecznych. Czy to w pomyślnych czasach, czy podczas klęsk i dolegliwości, nie zapomina król rycerz o najukochańszej Marysieńce, a kiedy na pół umarły, osłabiony, mówić nie mogący odpoczywa na słomie po ucieczce przed pogonią turecką i dowiaduje się o pogłosce, jaka się rozeszła o jego śmierci, pierwszą myślą jest uwiadomić żonę o wszystkiem, aby ani na chwilę nie pozostawała w nadaremnej trwodze. Wielu historyków krytykowało ostro całą wyprawę wiedeńską, i przymierze austryackie króla Jana jako nie polityczne a nawet szkodliwe dla Polski. Prof. Tarnowski odmiennego jest zdania. Sobieski wiedział co robi i rozumiał położenie kraju; pomijając już głęboką, piękną myśl obrony chrześcijaństwa i zachodniej oświaty przed muzułmańskim najazdem, chciał on zadać ostateczny cios tej potędze, która u wschodnich granic Polski wiecznie uzbrojona i groźna stała, a pustosząc i rabując Ukrainę i Podole, zmieniła te bogate strony w prawdziwą pustynię. Sobieski chciał raz już — jak pięknie wyraził się prelegent — zatknąć tę beczkę Danaid, która tyle krwi i ofiar pochłonęła, powstrzymać barbarzyński zalew, który po Chocimiu i Cecorze coraz dalej sięgał. Ale bohaterski monarcha już przez współczesnych nie był rozumiany; ciasny pogląd większości szlachty, niskie zazdrości i nikczemne intrygi, zatruły cały tryumf odniesionego zwycięztwa, a niewdzięczność sprzymierzeńców i niepowodzenia królewicza Jakóba były ciężkim ciosem dla wracającego do kraju monarchy. Kraków witał go tryumfalnemi bramami i uroczystemi przemówieniami i iluminacyą, ale w innych częściach kraju już się podnosiły głosy niezadowolnienia i przekory.

Odczytu, wypowiedzianego barwnie i z wielkiem ożywieniem, słuchała publiczność z pilną uwagą i wyraziła swoje zadowolnienie hucznemi oklaskami.

KRONIKA.

Kraków d. 9 marca.

Kuryerek krakowski. Mamy nareszcie stacyę, a raczej dwie stacye telefoniczne, t. zw. „próbne", jedną w centralnem biurze przedsiębiorstwa budowy telefonów, przy ulicy św. Jana pod liczbą 13, a drugą w zakładzie optycznym p. Biasiona. Znane nam są rozliczne trudności i przeszkody, jakie miał do pokonania reprezentant przedsiębiorstwa, inżynier i elektro-technik p. *Władysław Dunin*, aby w naszem, niestety zbytnie konserwatywnem mieście módz wprowadzić w życie ten nowoczesny środek komunikacyjny, jakim jest *telefon*.

Niemal równocześnie z otrzymaniem odnośnego pozwolenia ze strony władzy gminnej na rozpoczęcie wstępnych robót ku zaprowadzeniu publicznej *służby telefonicznej*, przeprowadził p. Dunin w ciągu jednego dnia linię przewodnią, łączącą obydwie stacye próbne. Zajmującym jest śmiały łuk tejże linii, przecinający Rynek niemal w całej tegoż przekątni, od domu p. Janigi do kamienicy pp. Bartynowskiego i Fuchsa.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem byliśmy świadkami otwarcia stacyj próbnych i zamiany pierwszych słów za pośrednictwem telefonu.

Aparaty p. Dunina systemu *Bella* z fabryki *Teiricha i Leopoldera* w Wiedniu funkcyonują wybornie; oddają wiernie dźwięk głosu osoby mówiącej, a pod względem zewnętrznego wykonania mogą być ozdobą każdego domu.

P. Dunin zaprasza szanowną publiczność tutejszą do korzystania z *„bezpłatnych"* doświadczeń w wyż oznaczonych stacyach próbnych, w których z całą uprzejmością udziela wszelkich żądanych objaśnień. Korzystajmyż więc z gotowości p. Dunina i jego pomocników.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto z małemi tylko poprawkami dalsze 5 jeszcze paragrafów statutu Muzeum Narodowego. Z petycyj wniesionych przyjęła Rada miejska znaną petycyę wydziału rudeńskiego w sprawie kolei transwersalnej— dalej wniosek r. m. Feintucha podany przezeń na piśmie wraz z obszernem uzasadnieniem w sprawie straży pożarnych, projekt żądający mianowicie, aby Towarzystwa Ubezpieczeń, główne zyski z istnienia straży pożarnych ciągnące, przyczyniały się ze swej strony także w pewnej mierze do utrzymania straży pożarnych. Pan prezydent zapowiedział bliskie utworzenie biura statystycznego. Do prowadzenia tego biura powołano r. m. Bochenka, Mirtenbauma i Warschauera, zaś do komitetu Muzeum Narodowego wybrano na posiedzeniu radców miasta: hr. Potockiego, dra Faustyna Jakubowskiego i dra Henryka Jordana.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia podamy jutro.

Z Uniwersytetu. PP. *Ignacy Schaitter*, rodem z Rzeszowa i *Jan Mężyk*, rodem z Olszyn w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

W stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda", dnia 10 b. m. o godzinie 8 wieczorem będzie miał odczyt p. Tadeusz Romanowicz o „Powstaniu Kościuszkowskiem". Zarząd stowarzyszenia zaprasza członków swoich na ten odczyt.

P. Thalloczy, znany oryentalista i uczony węgierski, wyjechał dziś z Krakowa na Lwów do Węgier.

Koncert p. Kazimiry Sługockiej odbędzie się stanowczo w poniedziałek w sali Hotelu Saskiego. Uprzejmie przyjęli w nim współudział utalentowani artyści nasi panowie: Bylicki, Singer i p. Wojdałowicz, który pełną humoru deklamacyą ożywi bardzo intelligentnie i interesująco ułożony program, złożony przeważnie z mało w Krakowie znanych utworów. Utalentowana i ze wszechmiar sympatyczna śpiewaczka, córka chrzestna naszego znakomitego pisarza J. I. Kraszewskiego, pozyskała nadto współudział amatora-wiolonczellisty p. Konstantego Sarneckiego, który publicznie w mieście naszem nie występował i znany jest tylko w kołach towarzyskich tutejszych. Bilety na tę interesującą uroczystość muzyczną sprzedają się już od dziś w księgarni p. A. Krzyżanowskiego w Rynku.

Rewizya policyjna odbyła się dwukrotnie dnia 8-go b. m. w pomieszkaniu p. M. (o godz. 4-ej po południu i o $^1/_2$7 wieczorem).

Samobójstwo. Edward Franciszek Schimlovich, lat 21, subjekt handlowy ze Lwowa, w hotelu Lwowskim postrzelił się dzisiaj z rewolweru w bok; odstawiony został do szpitala św. Łazarza o godz. 12 w południe.

Krajowa Rada szkolna rozpisała konkurs na posady: nauczyciela geografii i historyi w gimnazyum w Brzeżanach, na posadę nauczyciela klasycznej filologii i języka niemieckiego dla gimn. Franc. Józefa we Lwowie, na dwie posady klasycznej filologii w IV gimnazyum we Lwowie i na posadę nauczyciela klasycznej filologii w Stanisławowie. Termin konkursu do dnia 26 b. m.

Koło literackie we Lwowie odbędzie w piątek 9 b. m. o godz. 7 wieczorem w kasynie miejskiem posiedzenie. Na porządku dziennym: 1) Kilka uwag o najnowszym utworze H. Siemiradzkiego „Jaskinia Piratów", przedstawi p. Karol Młodnicki. 2) O stanie obecnym wydawnictw ludowych w kraju naszym i dyskusya w tym przedmiocie. Sprawozdawca p. Bolesław Baranowski. 3) Sprawozdanie z czynności wydziału przedłoży sekretarz Koła.

Wydział towarzystwa oświaty we Lwowie wykluczył ze swego grona jednogłośnie p. Wierzbowskiego, profesora literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim, wykładającego ten przedmiot po rosyjsku i zwrócił mu wkładkę, na rok bieżący złożoną. Uchwałę tę, nie zawierającą żadnych motywów, wysłano onegdaj do p. Wierzbowskiego.

Rosyjskie „Słowo" donosi z Wiednia, że tylko zbiegom rosyjskim polskiej narodowości dzieje się dobrze w Galicyi z całej Austryi, dzięki względności i pomocy polskich patryotów. Ma to stać w związku ze sprawą nihilistów?

Redakcye „Słowa", „Nauki" i „Nowego Prołomu" wysłały do panów Kowalskiego i Kułaczkowskiego, dla okazania głębokiej wdzięczności za mowy tych posłów miane w obronie *prawdy i praw russkiego* narodu, telegram.

Szlachetna solidarność antikrajowców. Dobrze, że uwidoczniona!

W Drohobyczu na posiedzeniu nowowybranej rady gminnej miasta d. 5 b. m. zwołanej w celu ukonstytuowania się, wybrano p. Błażowskiego burmistrzem, Goldhammera wice-burmistrzem, członkami zaś zwierzchności ponownie pp. Schirra, Samuelego i Niewiadomskiego. Poseł na sejm krajowy Ochrymowicz wybrany został członkiem zwierzchności gminnej. Wszyscy kandydaci wymienieni przeszli jednogłośnie.

† Aniela z br. Niemyskich Kiernicka, b. właścicielka dóbr ziemskich w Galicyi, zmarła d. 7 b. m. Nieboszczka była znana w szerszych kołach towarzyskich miasta naszego z wysokich cnót obywatelskich. Cześć jej pamięci!

W 60-tą rocznicę życia swego otrzymał hr. Juliusz Andrassy serdeczne powinszowania od obojga cesarstwa i członków domu panującego.

Bar. R., wiedeńczyk, bogaty niegdyś Krezus starożytnego rodu, znalazłszy się na bruku paryzkim bez grosza, udał się do pałacu sprawiedliwości z pokorną prośbą o... uwięzienie go natychmiastowe, gdyż nie ma już co jeść i gdzie głowy położyć. Prośbie tej uczyniono zadość.

Życiorys Szajnochy. P. Bernard Kalicki z Krakowa miał w Warszawie odczyt na rzecz osad rolnych o „Karolu Szajnosze". Syn osiadłego w Galicyi czecha, który się podpisywał Scheinoha Wtellansky, Karol Szajnocha urodził się w roku 1818. Od młodzieńczych już lat ten, który stać się miał później drugim Macaulayem polskim, łamie się z niedostatkiem a jednak ima się z zamiłowaniem pracy żelaznej nad badaniem historyi. „Nic mi się w życiu nie składa, nie rymuje, życie moje pisane jest białym wierszem", żali się, choć raz tylko, w liście do matki,—a przecież nie przestaje kochać nauki, mozolić się nie dla zarobku — za perłę dziejopisarstwa „Bolesława Chrobrego" płacą mu 50 guldenów! — i nawet pomimo zaniewidzenia w 40 roku życia, wciąż tworzy arcydzieła, oparte na gruntownych, źródłowych studyach, opromienione pierwszorzędnym talentem historycznego pisarza. Życiorys Szajnochy, serdecznie opowiedziany, zajął większą część odczytu, resztę wykładu poświęcił prelegent wartości dzieł, jakie wyszły z pod pióra autora „Jadwigi i Jagiełły" lub z pod jego dyktanda, gdy już ociemniał. Szajnocha w umyśle swym posiadał cały skarbiec historycznych źródeł, zmysł jego krytyczny głęboko był rozwinięty, umiał przeszłość badać i oceniać. Nie po to należy, jak sam powiada, zstępować w prastare zmierzchy, aby nowoczesnemi hasły poruszać mary, lecz aby lampą wiedzy rozświetlać dawne groby przeszłości, teraźniejszość tłumaczyć i mieć ztąd dla przyszłości naukę. Fantasmagoryami nie rozmarzał Szajnocha społeczeństwa; on z mistrzyni życia, jaką jest historya, brał wpływ korzystny dla ogółu, uczył go czci dla przeszłości, ale bez bałwochwalstwa, sprawiedliwości bez goryczy, miłości bez zaślepienia. Temu zadaniu całe swe życie, całe swe szczęście poświęcił, ale jemu podołał i słusznie zaliczony być winien do tych wyjątkowych postaci, które dla narodu, do którego należą, stanowią chlubę i zaszczyt.

Figiel. Abituryenci szkoły technicz. w Deutschkrone, nie przygotowani należycie do egzaminu, postanowili odwlec go na kilka dni... Pewnej nocy rozweseleni wspólną biesiadą, udali się przed mieszkanie dyrektora zbrojni w kielnie, cegły i wapno — i zamurowali drzwi tak szczelnie, że nazajutrz odwalano mur do południa i... egzaminu nie było.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 10 marca: „Fedora," dramat w czterech aktach W. Sardou, przekład J. Arwina, po raz pierwszy. Benefis pani Hoffmannowej.

Niedziela 11 marca: „Fedora," dramat w 4 aktach W. Sardou, po raz drugi.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *40 Męczenników.* W niedzielę: *5 Biała. Konstantego.*

Towarzystwo opieki nad weteranami wojska polskiego z 1831 r. odbyło w dniu 4-go marca r. b. drugie walne zgromadzenie, na którem komitet zarządzający za pośrednictwem swego wydziału wykonawczego zdał sprawę z rozwoju i działań towarzystwa w ciągu pierwszego roku jego istnienia. Po zagajeniu posiedzenia powitalną przemową prezesa, odczytał sekretarz zestawiony w streszczeniu przebieg rozpraw i zapadłych uchwał na odbytych sześciu posiedzeniach komitetu zarządzającego, którego na razie głównem było zadaniem przeprowadzić ustrój towarzystwa, zgodny ze statutem i odpowiadający właściwemu przeznaczeniu. Celem łatwiejszego i skuteczniejszego działania zaprosił komitet 73 obywateli z różnych stron kraju na delegatów towarzystwa i ustanowił we Lwowie, pod przewodnictwem posła i członka Wydziału krajowego p. Waleryana Podlewskiego, miejscową komisyę wykonawczą, której poruczył sprawowanie wszelkich czynności w granicach statutem zakreślonych.

Dla utrzymania równowagi w dochodach i wydatkach postanowił komitet, po udzieleniu pierwszego wsparcia każdemu z byłych oficerów w kwocie 25 złr. i każdemu podoficerowi i szeregowcowi w kwocie 10 złr., udzielać nadal stałe miesięczne wsparcia każdemu weteranowi, bez różnicy rangi, w wysokości 5 złr., z wyjątkiem mających przytułek w zakładzie krakowskiego Towarzystwa dobroczynności, dla których po 2 złr. przeznaczył. Ze względu jednak na możliwe, nieprzewidziane potrzeby, postanowił komitet nie ograniczać Wydziału wykonawczego w udzielaniu zapomóg, tak jednorazowych jako też i stałych.

W pierwszych dwóch miesiącach po zawiązaniu się towarzystwa, pobierało wsparcie z kasy komitetu 44 weteranów; później wzrosła ich liczba do 76, z której do końca r. 1882 dziesięciu zakończyło życie. Natomiast w ciągu bieżącego roku zgłosiło się, za wykazaniem dowodów służby, 13 weteranów, wskutek czego ogólna liczba zostających pod opieką komitetu krakowskiego wyrosła do 79. Normalny przeto wydatek miesięczny wynosi 395 złr., co stawia wydatek roczny na zapomogi w cyfrze 4740 złr

Według sprawozdania miejscowej komisyi wykonawczej we Lwowie, zostawało pod jej opieką 90 dawnych żołnierzy polskich; z tych umarło do końca 1882 roku 14, pobiera więc od ukonstytuowania się tejże komisyi w dniu 1 czerwca 1882 r. 23 weteranów stałe miesięczne zapomogi, a 53 otrzymało jednorazowe wsparcie. Do dnia 19 lutego 1883 r. umarł z pobierających stałe zapomogi jeden, a z pobierających jednorazowe wsparcie 5, przez co zostaje pod opieką komisyi lwowskiej 70 weteranów.

Komitet oddał wszystkie książki i rachunki kasowe komisyi kontrolującej, złożonej z WW. PP. Antoniego Marfiewicza właściciela dóbr, Józefa Mrazka sekr. przy Dyrekcyi Tow. Wzaj. Ubez., Jana Geislera szefa Wydz. rach. i Hipolita Filochowskiego adjunkta tejże Dyrekcyi, która po ścisłym przeglądzie i badaniu rachunków doszła do następujących wyników:

Od pierwszego marca 1882 r. do końca lutego 1883 r. wpłynęła z rozmaitych źródeł przychodów do kasy komitetu zarządzającego w Krakowie ryczałtowa suma 9388·93 złr.

Ogólny rozchód wynosił w tym samym okresie czasu 4901·62 złr.

Pozostało przeto na rok bieżący w kasie komitetu w Krakowie 4487·31 złr.

Od ustanowienia komisyi wykonawczej we Lwowie w dniu 1 czerwca 1882 r. do dnia 19 lutego 1883 r. wynosił tamtejszy ogólny przychód sumę 4298·60 złr.

Ryczałtowy rozchód w tym samym okresie czasu 3158·52 złr.

Pozostała zatem na rok bieżący w kasie miejscowej komisyi wykonawczej we Lwowie suma 1140·08 złr.

Zestawione razem wpływy do funduszu weteranów w Krakowie i Lwowie wynoszą sumę złr. 13687·53 a zestawione razem wydatki sumę 8060·14 złr.

Pozostaje zatem ogólny zapasowy fundusz na rok bieżący w sumie 5627·39 złr.

Do kasy komitetu zarządzającego w Krakowie wpłynęły poszczególnie następujące sumy:

1. Od 16 różnych władz, korporacyj i gmin ryczałtowa suma 994·70 zł., w którą wlicza się kwota 500 złr., jako wypłacona połowa zasiłku, w kwocie 1000 złr. ofiarowanego uchwałą wysokiego sejmu krajowego dla krakowskiego funduszu weteranów.

2. Od 584 czcigodnych ziomków wszelkich stanów, którzy jednorazowym datkiem fundusz weteranów łaskawie zasilić raczyli, suma 5118·90 złr., z której najwyższy datek w sumie 1000 zł. był darem prezesa towarzystwa Kaliksta barona Horocha, najniższy, prawdziwa ofiara bratnia, w kwocie 20 centów.

3. Od 273 stałych członków towarzystwa, którzy roczne składki uiszczają, suma złr. 1200·34.

4. Z nadzwyczajnych źródeł jako to: z odczytów, balu i przypadkowych datków, które w 25 razach przyniosły znaczną sumę 2124·99 złr. w. a.

Komitet zarządzający w Krakowie rozdał:

Tytułem stałych i jednorazowych zapomóg sumę 4587 złr.; tytułem kosztów pogrzebu dla 6 zmarłych sumę 80 złr.; tytułem wydatków na księgi, porto, druki i przesyłki 234·62 złr. Razem 4901·62 złr.

Zaś komisya wykonawcza we Lwowie wydała tytułem zapomóg i innych wydatków 3158·52 złr., co stawia ryczałtowe roczne wydatki towarzystwa w sumie 8060·14 złr.

Ponieważ przy udzieleniu stałego miesięcznego wsparcia po 5 złr. dla 79 zostających pod opieką komitetu w Krakowie weteranów roczna potrzeba wynosi 4740 zł., a dla 23 pobierających stałe wsparcie z kasy komisyi wykonawczej we Lwowie po 10, 5 i 4 złr. miesięcznie, okazuje się roczna potrzeba w sumie 2388 złr., przeto wypada dla krakowskiego komitetu niedobór w kwocie 252·69 złr., a dla komisyi wykonawczej we

Lwowie w kwocie 1247·92 złr. Ogólny niedobór 1500·61 złr.

Z powyższego wykazu funduszów, które zubożały nasz kraj złożył w ciągu jednego roku, w celu usunięcia niedostatku i nędzy od zgrzybiałych starców, niegdyś żołnierzy polskich, można czerpać tę błogą otuchę, że w sercach polskich nie wygasł święty ogień miłości ojczyzny i nie zatarło się szlachetne poczucie obowiązków, jakie Bóg względem bliźnich, a ludzkość dla nieszczęścia spełniać nakazują. W imieniu więc nieliścznych już szczątków armii polskiej, która przed 52 laty męstwem i poświęceniem obudzała podziw Europy i jednała ziemi naszej cześć, ma zaszczyt komitet Towarzystwa opieki nad weteranami z roku 1831 złożyć wyraz najżywszej wdzięczności wszystkim czcigodnym ziomkom, którzy raczyli przyczynić się do ulżenia ciężkiej niedoli starców, pozbawionych wśród nieszczęść narodu, domowych ognisk i zagrożonych nad grobem niedostatkiem i nędzą.

Rada państwa.

Wiedeń 8 marca.

Przy końcu rozpraw nad średniemi szkołami w Izbie deputowanych, uchwalono zamknięcie rozpraw i wybranie jeneralnych mówców. Przeciw było zapisanych 24 mówców, których większość należała do prawicy. Z tego powodu powstało silne poruszenie na lewicy. P. *Siegl* zawołał: „To już nie jest parlament!“ Hr. *Wurmbrand* oświadczył, że on i jego zwolennicy nie wezmą udziału w wyborze jeneralnego mówcy. Wybór odbywano w ten sposób, że każdy wywołany oddawał prezydentowi kartkę z nazwiskiem kandydata. Gdy wywołano p. *Foreggera*, zawołał tenże: Ponieważ widzę w tym sposobie zamykania rozpraw nową metodę zmuszania lewicy do milczenia, zrzekam się głosu. To samo oświadczyli inni członkowie lewicy. Jeneralnym mówcą przeciw został p. *Tonkli*, za hr. *Coronini*.

Sprawozdanie wydziału nienaruszalności poselskiej z żądania prokuratora rzeszowskiego o pozwolenie ścigania sądowego członka Rady państwa Oborskiego, rozdano wczoraj w Izbie deputowanych.

Wydział postanowił nie zgodzić się na żądanie prokuratora.

W wydziale budżetowym przydzielono przedłożenie o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym p. *Zeithammerowi*. Tenże prosił rząd o przetłomaczenie odpowiedniego sprawozdania wydziału krajowego galicyjskiego o tym przedmiocie, i o rozdanie tego tłomaczenia pomiędzy członków wydziału. Pan *Bartmański* żąda przedłożenia dodatków rozpisanych z powodu funduszu indemnizacyjnego, i statystycznego materyału o zaliczkach. P. *Lienbacher* prosi o przedłożenie patentów dotyczących funduszu indemnizacyjnego. Wszystkie powyższe wnioski przyjęto.

Kierownik ministeryum sprawiedliwości p. *Pražak* przedłożył Izbie projekt wynagradzania niewinnie skazanych.

Podług tego projektu prawo do wynagrodzenia mają po śmierci skazanego niewinnie jego żona, dzieci i rodzice.

Żądanie wynagrodzenia przedłożyć należy wyższemu sądowi krajowemu, który wyznaczy termin ustnej publicznej rozprawy.

Wyższy sąd krajowy nie będzie rozstrzygał podług ustawowych reguł o dowodzie, ale według własnego swobodnego przekonania.

Wynagrodzenie nie może być niższe od wartości pracy karnej niewinnie pełnionej.

Wynagrodzenie obejmować ma kary pieniężne niewinnie wypłacone i koszta karnego postępowania.

Od wyroku wyższego sądu krajowego dozwolone jest odwołanie się do najwyższego trybunału.

Prawo żądania wynagrodzenia przedawnia się po upływie roku.

Przegląd polityczny.

Telegrafują do nas z Wiednia, że w sferach rządowych zmieniono zdanie w sprawie nominacyi następcy po radcy Ekhardzie (szef departamentu niektórych spraw galicyjskich w ministeryum wewnętrznem). Poufnie zrobiono tę propozycyę hr. Dzieduszyckiemu, posłowi na sejm, b. urzędnikowi w ministeryum spraw wewnętrznych, po odmownej jednak jego odpowiedzi mówią, że na stanowisko to wybrano radcę Lidla (z min. galicyjskiego przy p. Ziemiałkowskim).

Jest to aktem roztropnej przezorności ze strony wspólnego ministeryum wojny — pisze „Pest. Lloyd“ — że takowe już naprzód przygotowuje opinię publiczną nie tając, że niebawem przesłanym będzie do galicyjskiej fortecy Przemyśla transport zaopatrujący tę fortecę w potrzebne działa. Zjawienie się olbrzymich dział na galicyjskich dworcach kolejowych, dałoby niezawodnie powód do rozmaitych wieści i komentarzy a przy wrażliwości, jaka obecnie wszędzie panuje dla tego rodzaju alarmujących wiadomości, nie można by uniknąć tej ewentualności, że kwestya wojny pomiędzy Rosyą a Austro-Węgrami, która przed kilku jeszcze miesiącami tak silnie zajmowała umysły — stawionaby była znowu na porządek dzienny. W rzeczywistości zaś chodzi tu tylko o wykonanie zarządzenia, które już dawno było postanowione na wypadek wykończenia robót fortyfikacyjnych w Przemyślu. Rozumie się przecież samo przez się, że budowle forteczne muszą być uzbrojone, że mianowicie kazamaty muszą otrzymać swój materyał zbrojny. Działa i materyał artyleryjski przygotowane już są oddawna na ten cel w Wiedniu.

W dalszym ciągu powyższego półurzędowego tłomaczenia przypomina komunikat „Pester-Lloydu“ uchwały delegacyj wspólnych dotyczące uzbrojenia Przemyśla a mianowicie uchwałę przeznaczającą 70.000 złr. na koszta transportu materyałów fortecznych do Przemyśla.

Zdaje się, że napomnienia, jakie rosyjski gabinet z powodu podróży księcia Karageorgevicza do Cetynii wystosował, albo nie były brane na seryo, albo nie zrobiły wrażenia. Pomijając już to, że dotąd jeszcze nie słychać o odjeździe serbskiego pretendenta z Cetynii, donoszą z Kotaru, że odpowiedź rządu księcia Mikołaja na przedstawienia, jakie mu rząd austro-węgierski z powodu wspomnianych odwiedzin robił, nie świadczy wcale o jakimkolwiek żalu. Książę Mikołaj zaprzecza wszelkim agitacyom połączonym z podróżą księcia Karageorgevicza zastawia się prawami gościnności i przypomina, że jest panem w swoim domu. Widocznie już nie potrzebują Austryi w Cetynii.

Ministrem wojny w miejsce gen. Kamecke mianowany został generał-porucznik Bronsart von Schellendorf, dotychczasowy komendant drugiej dywizyi gwardyjskiej pieszej.

Mianowaniu ks. Walii, niemieckim marszałkiem polnym, przypisują polityczne znaczenie. Oprócz niego nie posiada żaden cudzoziemiec tej najwyższej godności wojskowej.

Arcyksiążę Rudolf przyjął zaproszenie na manewra cesarskie pod Magdeburgiem w jesieni b. r. odbyć się mające. Także książę Walii będzie na nich obecny.

Z Bukaresztu donoszą: „Romanul“ pisze o kredycie 15 milionów: Sądzimy, że nikt w kraju i zagranicą nie będzie temu postanowieniu przypisywał fałszywego znaczenia.

Lud rumuński nigdy nie miał upodobania w błazeństwach. Postanowienie to ma jedynie na celu obronę kraju i wynika to jasno z mowy prezesa ministrów, który prosił izbę, aby uchwaliła tylko 15 milionów zamiast 30 podług pierwotnej uchwały izby.

Donoszą z Londynu, że między Europejczykami osiadłymi w Indyach panuje niezmierne wzburzenie z powodu projektu ustawy, który ma być wniesiony w parlamencie angielskim. Projekt ten zwie się w krótkiej mowie urzędowej „billem Ilberta“ a zamierza nadać krajowym urzędnikom magistratualnym indyjskim taką samą juryzdykcyę nad Europejczykami, jaką dotychczas tylko europejski magistrat posiadał. Jest to prawie to samo, jak gdyby zniesione zostały w Turcyi umowy międzynarodowe (kapitulacye) o wykonywanie jurysdykcyi sądowej a wszyscy obcokrajowcy, którzy cieszyli się dotąd opieką i jurysdykcyą swych konsulatów, nagle stawali nieli przed lokalnym arbitrem. Dlaczego wicekról Indyj wydał podobny przepis, który dotychczas w całych Indyach nie znalazł żadnego obrońcy oprócz kilku krajowych dzienników — trudno powiedzieć. Jeżeli mu może o to chodziło, aby sprowadzić zarzuty przeciw temu projektowi ze strony wszystkich Europejczyków zamieszkałych w Indyach, to cel ten osiągnął w zupełności. W całych też Indyach odbywano zgromadzenia potępiające wniesiony projekt a największe z nich odbyło się zeszłej środy w Kalkucie. Całe miasto świętowało; banki, domy handlowe i magazyny były zamknięte, wszystko zgromadziło się w ratuszu, gdzie wygłaszano mowy wyrażające oburzenie. Przedłożenie zostało potępione jako niebezpieczne i niepożyteczne: burzy ono przywileje Europejczyków nie pomagając krajowcom; uwłacza bezpieczeństwu Europejczyków i ich rodzin, wystrasza z Indyj obce kapitały, podżega i podniecа nienawiść ras itd. Między mówcami znajdował się także niemiecki konsul Blück, który bardzo skrzętnie wzywał wszystkich obcokrajowców w Indyach, aby przystępowali do opozycyi przeciw przedłożeniu. Trudno przypuścić, aby rząd wobec takiego wyrazu opinii europejskiej utrzymać się mógł przy tem przedłożeniu.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 9 marca. (Posiedzenie Izby deputowanych). P. Sturm protestuje przeciw postępowaniu prawicy przy wczorajszym wyborze mówców jeneralnych, przez co mniejszość musi zamilknąć. Mniejszość uważa się przez to postępowanie za zwolnioną na przyszłość od parlamentarnych względów na koleżeństwo.

Minister oświaty omawia wniesione rezolucye, według których zarządzenia poczynione co do słoweńskich uczniów średnich szkół w Krainie mają być rozciągnięte i na inne kraje zamieszkałe przez Słoweńców. Już samo brzmienie rezolucyi jest tego rodzaju, że rząd nie może jej brać na seryo. Minister dowodzi, że poczynione urządzenia w Krainie mają swą właściwą historyę; sięgają one 1873 roku i były już rozpoczęte przez dawniejszy zarząd naukowy; przenosić je bez żadnych danych do innych krajów, jest to żądanie, które powinno było być przynajmniej należycie sformułowane, aby mogło być uwzględnione.

Minister musi zwrócić uwagę Izby, że pierwszy wzgląd trzeba brać na naukę, a dopiero drugi na język; organami kompetentnemi do osądzenia, czy warunki spełnienia takich propozycyi istnieją, są reprezentacya kraju i krajowa zwierzchność szkolna.

Dep. Moro znajduje rezolucyę dotyczącą Karyntyi zbyteczną.

Dep. hr. Coronini wnosi dodatek do rezolucyi, dotyczący języka włoskiego dla szkół średnich Nadbrzeża, aby zadać kłam mniemaniu, że dla języka włoskiego nie ma współczucia w Austryi.

Vitezich oświadcza, że głosować będzie przeciw rezolucyi, gdyż już daleko bardziej życzyłby sobie, aby wszystko raczej po dawnemu zostało — wnosi rezolucyę żądającą zaprowadzenia języka kroackiego w gimnazyum w Mitterburgu.

Wiedeń 9 marca. Tonkli znajduje niesłusznem, że słoweńskie szkoły ludowe mają swoją kontynuacyę w niemieckich szkołach średnich — uczniowie tracą przez to rok czasu na naukę obcego języka, zaleca swoją rezolucyę, która poważnie odnosi się do Niemców (oklaski z prawicy). Następuje zamknięcie rozprawy.

Jako mowca jen. przemawia Wurmbrand przeciw, nazywa rezolucyę Tonkliego nieumiarkowaną, wyzywającą, niewykonalną; wykazuje podług stosunków istniejących w gimnazyum w Gorycyi, że Słowenom przychodzi bardzo łatwo nauczyć się po niemiecku; krytykuje usiłowania identyfikowania języków serbskiego, kroackiego i słoweńskiego, aby serbski język zrobić przez to literackim; konsekwencyą słoweńskich żądań byłoby niebezpieczeństwo dla państwa (oho! z prawicy).

Vosniak mowca jen. za rezolucyą broni jej. Wcale nie jest żadnem zwiniecie niemieckich gimnazyów w Marburgu, Cilli i Gorycyi, lecz tylko zaprowadzenie paralelnych klas i zbija wywody Wurmbranda o języku słoweńskim.

Sprawozdawca Jirecek zbija opozycyjne wywody; znajduje, że zdania do zjednoczenia języka słoweńskiego, serbskiego i kroackiego są godne pochwały, im bowiem jakiś język na obszerniejszej panuje przestrzeni, tem większą jego zdolność do przyjęcia kultury. Poleca więc zarówno jak i sprawozdawca jeneralny hr. Clam-Martinitz przyjęcie rezolucyi.

Tytuł „Szkoły średnie“ przyjęty, również rezolucya odnosząca się do gimnazyum państwowego w Gratz; rezolucya dotycząca szkół w ziemiach zamieszkałych przez Słoweńców z dodatkiem końcowym Coroniniego i Vitezicha, który żądał odesłania tej rezolucyi do komisyi, została do komisyi budżetowej odesłaną.

Tytuł 16 przyjęty. Przy tytule „Zakłady naukowe specyalne“ deputowany Adamek wyraża żal, że zarząd oświaty nie centralizuje zakładów naukowych, o których połączenie organiczne chodzi; protestuje przeciw wyrażeniu dep. Maxa, że niemieccy profesorowie kontenci są z pozbycia się czechów. Deput. Krejci podnosi z uznaniem działalność rządu w kierunku fachowej edukacyi przemysłowej, zaleca językową równoprawność i wyraża ocenianie, że rząd odpowie życzeniom czechów, przemawia wreszcie za szkołą przemysłu żelaznego i stalowego w Kladno.

Prezydent konstatuje na życzenie dep. Schönerera, że Izba jest w komplecie potrzebnym dla uchwał.

Dep. Wiesenburg twierdzi że dla nauki przemysłowej dużo za mało jeszcze się robi, życzy sobie rozszerzenia przywileju służby jednorocznej na uczniów przychodzących do szkół przemysłowych państwowych ze szkół wydziałowych, a wkońcu wyraża życzenie, aby znalazła się większa liczba departamentów, któraby studyowała kwestye, jak Austryę uczynić godną miejsca między cywilizowanemi państwami. Rozprawa zamknięta. Posiedzenie jutro.

Berlin 8 marca. „Reichsanzeiger“ ogłasza dwuletni zakaz dziennika „Wiener allgemeine Ztg.“

Rzym 8 marca. Prokurator wniósł odesłanie obwinionych o odsłonięcie popiersia Oberdanka przed przysięgłych.

Rogattieri, który zelżył herb Austro-Węgier, stanie 16 b. m. przed przysięgłymi.

„Papież przyjmował w dniu urodzin i w rocznicę koronacyi życzenia Buteniewa i Erringtona.

Paryż 8 marca. Senat odrzucił 169 głosami przeciw 122 pierwszy artykuł projektu o stowarzyszeniach. Minister spraw wewnętrznych zapowiedział odpowiedni rządowy wniosek. W toku rozpraw zarzucał Jules Simon rządowi, że chce w zapowiedzianym projekcie ograniczyć religijną wolność. Dla tego wzywa Senat do głosowania za wnioskiem przedłożonym. Policyi polecono przeszkodzić wszelkim zgromadzeniom dzisiaj.

Wczoraj wypuszczono Byrna, gdyż rząd odmówił wydania go.

Londyn 8 marca. Biuro Reutera donosi: Kanonierka francuzka „Vaudreil“ przybyła do Tamatave. Cztery francuzkie wojenne okręta stoją przy północno-zachodnim brzegu Madagaskaru. Madagasowie robią obszerne przygotowania do oporu. Żaden okręt wojenny angielski nie przybył.

Kursa telegraficzne z d. 9 marca 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·20. Renta srebrna 78·45. Renta złota 97·55. 6% Węgierska 119·80. Losy z r. 1860 130·—. Akcye banku Austro-węgierskiego 830·—. Akcye kredytowe 306·30. Londyn 119·85. Dukat 5·64. Napoleondor 9·50—. Lombardy 143·—. Losy z roku 1864 167·—. Akcye kolei Karola Ludw. 307·—. Akcye Lwow. Czerniow. 170·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 163·½. Akcye Anglo-Banku 118·.— 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·—. Losy prem. węgierskie 117·—. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 143·½. Akc. kolei półn. zachod. austr. 207·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·55. Ruble papierowe 119·1/4. 4% Renta złota węgierska —·—. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·90. Akcye Siedmiogrodzkie —·—.

Berlin, z d. 9 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·70. Banknoty 170·85. Warszawa 203·10. Ruble 204·50. 5% Listy Zast. Pol. 55·40. 4% Listy Likwid. —·—. Akcye Kol. Kar. Ludw. 131·75. Akcye kredyt. 533·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Targ na zboże.

Kraków 8-go marca. Pszenica czerwona od 8·— złr. do 9·50 złr., pszenica biała od 7·75 złr. do 9·30 złr., pszenica żółta od 6·— złr. do 9·— zł., żyto od 6·— złr. do 6·30 złr., jęczmień browarny 7·25 złr. do 7·50 złr., jęczmień na paszę od 5·75 złr. do 6·— złr., owies od 6·50 złr. do 7·10 złr., groch od 8·50 złr. do 10·— złr., kukurydza od 7·25 złr. do 7·50 złr., hreczka od 7·50 złr. do 8·— złr., koniczyna czerwona od 70·— złr. do 95·— złr.

Lwów 8-go marca. Pszenica czerwona od 8·08 złr. do 8·85 złr., pszenica biała od 8·— złr. do 8·55 złr., pszenica żółta od 7·70 złr. do 8·25 złr., żyto od 5·25 złr. do 5·60 złr., jęczmień browarny od 5·66 złr., do 6·68 złr., jęczmień na paszę od 4·33 złr. do 4·75 złr., owies od 5·— złr. do 5·25 złr., groch od 7·40 złr. do 8·12 złr., kukurydza od 6·— złr. do 6·25 złr., hreczka od 6·40 złr. do 6·75 złr., koniczyna czerwona od 68·— złr. do 82·50 złr.

Wiedeń 8-go marca. Pszenica za 100 kilogramów od 10·06 złr. do 10·10 złr., żyto od 7·62 złr. do 7·85 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·87 złr. do 6·89 złr., kukurydza od 6·86 złr. do 6·90 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 32·25 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 50 fen. (4 złr. 39 cnt.) Na luty i marzec 7 mrk. 40 fen.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10·34 rano	9·13 wiecz.	10·42 wiec
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	6·20 rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd: 6·17 rano.
Tarnów przyjazd: 9·24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·14 po poł.

L. 6663.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo robót wykonać się mających w roku 1883 dla wzmocnienia wału zamykającego koryto Starej Wisły w górnym wylocie, odbędzie się **w dniu 15 marca r. b.** w Magistracie w Budownictwie miejskiem o godz. wpół do 11 rano publiczna licytacya. 1168 1

Wadyum wynosi ośmdziesiąt złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biórze Budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków, dnia 5 marca 1883.

Do rzędu najpopularniejszych i najbardziej rozpowszechnionych wydawnictw lekarskich należy bez wątpienia znana p. t.

„Dra Airy metoda lecznicza“

illustrowany domowy podręcznik lekarski, nabierający wysokiego znaczenia tam zwłaszcza, gdzie nie ma w blizkości lekarza i apteki, a więc w miejscowościach oddalonych od miast, po wsiach i wogóle wszędzie, gdzie służba zdrowia nie jest jeszcze należycie zorganizowaną. Książka ta podaje jasno i zrozumiale sposoby leczenia największej części chorób i zaniemożeń i wskazuje środki doświadczone i przez lekarzy aprobowane, zalecające się przedewszystkiem tem, że są dla każdego przystępne i tanie. Za przesłaniem do księgarni **„Karl Gorischek**, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stephanspl. 6“, 75 kr. wa, w znaczkach pocztowych, otrzymać można tę książkę bezzwłocznie franco. (905 6-7)

Od I-go kwietnia wydzierżawia się w Czernichowie:

Piec wapienny

Ogród Zakładowy sprzedaje:

Drzewa i Krzewy owocowe i zdobne.

Katalogi rozsełają się na żądanie gratis i franco.

Do prowadzenia gospodarstwa zakładowego potrzebnym jest

Ekonom Kawaler.

Bliższych wiadomości udziela:

Dyrekcya szkoły rolniczej w Czernichowie. 1161 2-2

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN · 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR · 11. W SCHEVENINGEN GALERIE · 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE.

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

NA PODAREK

LOSY — KUPUJ — LOSY

Losy m. Wiednia po 50 c. Losy rządowe po 2 fl.

Promesy komunalne po 3 fl. Promesy kred. po 5 fl.

Losy Krakowskie sprzedaje po kursie dziennym.

Losy Czerwonego Krzyża sprzedaje się po kursie dziennym

w Kantorze wymiany

KURNATOWSKI & Comp. Kraków, Rynek Nr. 17.

Zakład Litograficzny A. PRUSZYŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Szewskiej L. 16.

Poleca się do wykonania wszelkich robót jego zawodu dotyczących, po cenach umiarkowanych.

W Zakładzie są skrypta prawnicze po zniżonej cenie do nabycia. 1032 15-?

W AGENCYI DZIENNIKÓW W. KUKLIŃSKIEGO

w hali Sukiennic Nr. 5.

można codziennie nabywać pojedynczemi numerami, lub prenumerować miesięcznie i kwartalnie wszystkie pisma polityczne, a mianowicie z polskich: **Gazetę Krakowską, Czas, N. Reformę, Gazetę Narodową, Gazetę Lwowską, Gazetę Warszawską, Dziennik Polski, Dziennik Poznański, Kuryer Poznański, Kuryer Warszawski, Echo, Wiek;** humorystyczne: **Djabła, Szczutek, Różowe Domino, Muchę, Kolce;** z niemieckich: **Allgemeine Zeitung, Presse, Neue freie Presse, Tagblatt, Tribüne, Fliegende Blätter, Kikeriki** i t. p. zaś francuskie, włoskie i rosyjskie tylko na zamówienie dostarczane być mogą.

Prócz powyższych, agencya utrzymuje zawsze na składzie i w odpowiedniej ilości wszystkie znaczki pocztowe, dalej tytonie, cygara, papierosy i materyały pismienne i poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z pełnym szacunkiem

W. KUKLIŃSKI
agencya dzienników.

1049 16-?

Poszukuje się do kupienia

Majątku Ziemskiego w dobrej glebie

w pobliżu Krakowa lub Tarnowa — położonego przy gościeńcu lub dobrej drodze komunikacyjnej — w wartości 50.000 złr. Wykluczając wszelkie pośrednictwa listy frankowane z dokładnem oznaczeniem rozległości i bliższych szczegółów, adresować należy pod Liczbą **158 poste restante Ropczyce.** 1174 1-2

Kawaler Młody

mający stałą posadę, poszukuje Towarzyszki Życia w wieku od 18 do 22 lat, brunetki lub szatynki z odpowiedniem wykształceniem i o ile możności muzykalnej. Za ścisłą dyskrecyę ręczy słowem honoru. Listy z załączoną fotografią proszę adresować pod A. X. Z. 600. poste restante Kraków. 1162 2-3

Szczególne skutki

Wody Anaterynowej do ust

J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu Bognergasse 2. przedstawiona przez **Dr. Juliusza Janell'a**, prakt. lekarza etc. **Używana na c. k. klinice w Wiedniu, Paryżu, Bruksełli, Amsterdamie, jakoteż przez Panów Profesorów Dr. Oppolzera** rektora i k. sask. radcy dworu, **Dr. Kleczyńskiego, Dr. Brandta, Dra Hellera, Dr. Borna, Dr. Sonnenscheina w Berlinie** etc., **Prof. Hartiga**, książ. przybocznego lekarza w Brunszwiku, **Dr. Grossa, Dr. v. Schäffera, Dr. J. Fettera**, Dr. **Mayera**, **Dr. Schüllera**, c. radcę, lekarza kąpielowego.

Służy do czyszczenia zębów w ogóle.

Rozpuszcza wskutek swych chemicznych własności śluz między zębami i na tychże.

Szczególniej polecenia godnem jest używanie tejże po jedzeniu, ponieważ cząstki mięsa pozostałe między zębami przez przejście w zgniliznę zagrażają substancyi zębów i rozszerzają niemiłą woń z ust.

Nawet w wypadkach, gdzie kamień winny osadzać się poczyna, ze skutkiem bywa używana, gdyż zapobiega zatwardzeniu. Niech tylko się najmniejsza cząstka zęba odłamie, a wkrótce ząb zacznie pruchnieć, psuje się i zaraża zdrowe zęby.

Powraca zębom piękną naturalną barwę rozkładając chemicznie i usuwając wszelki osad. 1095 1-4

Bardzo pożyteczną okazuje się też w **utrzymywaniu w stanie czystym sztucznych zębów.** Zachowuje ich pierwotną barwę, połysk, zapobiega tworzeniu się kamienia, i **wszelkiej nieprzyjemnej woni.**

Usuwa nietylko ból, jakiemu podlegają wypróchniałe zęby, lecz także wstrzymuje dalsze szerzenie się tego złego.

W podobny sposób zachowuje się **anaterynowa woda do ust przeciw gniciu dziąseł;** jako pewny i niezawodny środek uśmierzający bóle zepsutych zębów, tudzież **cierpienia reumatyczne** tychże. **Anaterynowa woda do ust** uśmierza łatwo i bez wszelkich złych następstw, ból w najkrótszym czasie.

Szczególniej cenną jest **anaterynowa woda do ust dla utrzymania przyjemnego oddechu a do usunięcia niemiłej woni z ust,** do czego wystarczy codziennie kilka razy tą wodą usta wypłukać.

Najbardziej polecenia godną jest przy **gąbczastych dziąsłach.** Przy używaniu anaterynowej wody do ust tylko przez niecały miesiąc podług przepisu, niknie bladość chorego dziąsła, ustępując barwie przyjemnej różowej.

L. 6664.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy cementu lub wapna hydraulicznego do budowli miejskich w r. 1883 wykonać się mających, odbędzie się **w dniu 15 marca r. b.** w Magistracie w Budownictwie miejskiem o godzinie wpół do 12-tej przed południem publiczna licytacya. 1169 1

Wadyum wynosi pięćdziesiąt złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków, dnia 5 marca 1883.

Również skuteczną okazuje sie **anaterynowa woda do ust przy chwiejących się zębach**, któremu to cierpieniu wielu skrofulicznych ulega, oraz gdy w podeszłym wieku poczynają dziąsła zanikać.

Niezawodnym również środkiem jest **anaterynowa woda do ust przy łatwo krwawiących się dziąsłach.** Przyczyną tego jest słabość naczyń krwionośnych w zębach. W tym wypadku należy użyć nawet twardej szczoteczki do zębów, bo ta skaryfikuje dziąsła, wywołując nową czynność.

1 wielki flakon złr. **1·40**, 1 średni złr. **1**, i 1 mały **50** centów.

C. k. nadwor. dentysty Dra Poppa.

Roślinny proszek do zębów czyni po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów wyborny środek do pielęgnowania jamy ust i zębów. Sztuka 35 centów.

Plomba do zębów, pratyczny i najpewniejszy środek chcąc sobie samemu zęby plombować. Cena pudełka złr. 2·10.

Lek. mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i zachowania czystej i gładkiej cery przeciw stłuszczeniom nieczystej cerze i wypryskom. Cena 30 ct.

Uprasza się P. T. Publiczność, by wyraźnie żądała przetworów c. k. dentysty Poppa i tylko takie przyjmowała, które są opatrzone marką ochronną.

Składy: w KRAKOWIE: pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, J. Nowakowska, Sukiennice Nr. 29; w Podgórzu Skalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt, C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w Wieliczce p. B. Miczyński aptek.; w Wadowicach pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w Bochni pp. Reiss apt. i P. Niedzielski; w Tarnowie pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank ap. i A. Tenczyn apt.; w Biały p. Keler apt.; w Suchy p. Majer; w Kentach p. Fuchs apt.; w Zatorze p. Winnicki apt.; w Nowym Sączu pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w Żywcu: pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w Brzesku p. Janoszek apt.; w Rzeszowie p. J. Scheitter i Sp., A. Karpiński apt.; w Busku p. E. Wysoczański apt.; w Wiśniczu D. Chalbazany apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Żymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz; w Gorlicach Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle pefumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 10 Marca.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	119 —	120 50
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 55	5 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97 50	99 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ IIem. 100 złr.	86 50	88 --
5% „ „ „ „ „	97 —	99 —
6% L. hip. 100 złr.	100 25	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	304 —	307 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	169 —	171 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	19 50
4½“ m. Stanisławowa 20 złr.	18 50	20 50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 - -	100 50
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 25	88 25

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 7 Marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78 25	78 40
4·2 % „ srebrna 100 złr.	78 50	78 65
4% „ złota 100 złr.	97 65	97 80
5% „ pap. 100 złr.	92 90	93 10
4% „ złota węgierska 100 złr.	88 50	88 65
5% „ papierowa 100 złr.	86 35	86 50
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	95 25	95 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	115 75	116 25
Boden-Credit 200 „	222 —	222 75
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	309 50	309 80
Kredyt. węg. 200 „	310 25	310 50
Niższo-Austr. 500 „	855 —	865 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	829 —	831 —
Unionbank 100 „	117 25	117 50
Verkehrsbank 140 „	147 50	148 —
Bankverein 100 „	112 30	112 70
Länderbank 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	170 50	171 —
Elżbiety 210 „	215 —	215 75
Ferdynanda półn. 1000 „	2775	2780
Franc. Józefa 200 „	194 25	194 75
Morawsko-Szlaska 200 „	22 25	22 75
Lwowsko- zerniow. 200 „	170 75	171 25
Aust. półn.-zachod. 200 „	205 25	205 75
Południowe 200 „	143 50	144 —
Tramwaj 200 „	226 —	226 25
Węg.-gal. 200 „	161 —	162 —
Węg. półn.-wschod. 200 „	163 —	164 —
Węg. zachod. 200 „	164 75	165 50
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 50	101 65
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	93 75	94 25
Alföldzkie 200 „ „	95 50	95 90
Gratzkoflach. 150 „ „	98 50	99 -
Elżbiety — „ „	99 50	100 —
„ 1870 200 „ „	99 50	98 80
„ 1872 200 „ „	102 -	102 50
„ 1873 200 „ „	101 25	100 75
Ferd. półn. „	105 40	105 80
„ 1872 300 złr. sr. za 100	105 50	106 —
„ 1876 100 złr. sr. „	102 40	102 70
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 60	98 90
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 75	94 25
„ 1867 300 „ „	93 40	93 70
„ 1868 300 „ „	93 40	93 70
„ 1872 300 „ „	92 —	92 50
Rudolfa 300 „ „	99 —	99 30
„ 1869 300 „ „	98 90	99 20
„ 1872 300 „ „	98 90	99 20
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 80	92 50
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	97 75	98 25
4% Cisańskie 100 „	109 70	110 20
3% Serbskie 100 fr.	32 30	32 70
3% Tureckie 400 „	27 10	27 40
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 25	114 75
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 50	109 —
4% Tryest 100 „	127 -	127 50
4% Tryest 50 „	— —	— —
4% 1854 Losy 250 „	118 75	119 25
4% 1860 Losy 500 „	131 —	131 25
„ „ „ 100 „	136 50	137 —
Losy 1864 100 „	167 —	167 50
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 25	6 50
Węgierskie 100 „	115 75	116 25
M. Wiednia 100 „	125 —	125 50
Kredytowe 100 „	170 50	171 —
Klary 40 „	37 75	38 25
M. Insbruku 20 „	21 75	22 25
Keglewicz 10 „	20 —	20 50
M. Krakowa 20 „	— —	19 75
M. Lublany 20 „	23 50	24 25
M. Budy 40 „	39 50	40 50
Palfy 40 „	36 50	37 —
Czerwonego Krzyża 10 „	12 25	12 75
Rudolfa 10 „	20 30	20 50
Salm 40 „	54 —	54 50
M. Salzburgu 20 „	22 50	23 —
St. Genois 40 „	45 --	45 75
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 50	28 20
Windiszgrätz 20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe % Bodencredit „	25 —	28 —

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.